Nr. 102. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 29 kwietnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Polska uznaje niepodległość Ukrainy.

WARSZAWA. 27 kw. (Pat.) **Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:**

Rząd polski uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego uznał dyrektoryat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej z głównym atamanem Simeonem Petlurą na czele za zwierzchną władzę ukraińskiej republiki ludowej.

WARSZAWA. 27 kw. (Pat.) **Misya dyplomatyczna ukraińska republiki ukraińskiej ludowej w Warszawie komunikuje:**

Rząd polski, uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektoryat niepodległe ukraińskiej Republiki ludowej z własnym atamanem Simeonem Petlurą na czele za zwierzchną władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Manifest Naczelnika Państwa do ludności ukraińskiej.

WARSZAWA. (Pat.) Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy. Ludności ziem tych czynię wiadomo, że wojska polskie usuną z terytoryów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciw którym lud ukrainski powstawał z orężem w ręku, broniąc swoich sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą. Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władzę na tych ziemiach mógł objąć prawy rząd ukraiński. Z chwilą gdy narodowy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władzę państwową, gdy na rubieżach staną zastępy zbrojnego ludu ukraińskiego zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem i wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróc w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów. Razem z wojskami Polski wrócą na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Simona Petlury, który w Rzeczypospolitej Polskiej znalazł ochronę i pomoc w najcięższych dniach próby dla narodu ukraińskiego. Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić swojej ojczyźnie szczęście i dobrobyt, którym cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju. Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę. Wzywamy naród ukraiński i mieszkańców tych ziem, aby znosząc cierpliwie ciężary tak trudne, jakie wojna nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojskom Rzeczypospolitej Polskiej w ich krwawej walce o ich własne życie i wolność. Podp.: Józef Piłsudski, Wódz Naczelny wojsk polskich, dnia 26. kwietnia 1920, główna kwatera.

Manifest Petlury do narodu ukraińsk.

WARSZAWA, Narodzie ukraiński! Ciernistą drogą toczą się twoje dzieje. Oto już trzy lata mija, jak usiłujesz zaprowadzić ład w swojej republice, zdobyć dla siebie wolność, równość i niepodległość. Walcząc z czerwonym najeźdźcą, złożyłeś wielkie ofiary na polu walki. Zniszczone sioła, ruina gospodarcza, krew niewinnych, łzy wylane po zabitych i zamęczonych ojcach, matkach i siostrach, niezliczone szeregi mogił na całym obszarze Ukrainy — oto wyniki walki najlepszych twoich synów o najświętsze prawa ludzkości. Umierając, prosili cię oni, abyś prowadził dalej tę walkę o wolność, aby dowieść światu całemu, że i naród ukraiński zdolny jest do życia samodzielnego i sam potrafi rządzić własną ziemią i kierować swojem własnem państwem.

W lutym roku zeszłego zwycięska armia nasza wkroczyła do serca Ukrainy, do złotogłowego Kijowa, lecz drugi wróg nasz, moskiewski czarny imperyalista, sługa rosyjskiego caratu Denikin, wyzyskał rosyjską oryentacyę dowództwa i skłonił je do odstąpienia od hasła niepodległości Ukrainy. I oto armia galicyjska, oszukana przez swoich dowódców, przechodzi na stronę naszego wroga, stawiając armię naddnieprzańską w położenie bez wyjścia, prawie katastroficzne.

Armia nasza, zmęczona i osłabiona zmuszona była cofnąć się z pośpiechem. Lecz nie zgasła wiara w sercach starszyzny i kozaków w nadejście lepszych dni i ta wiara głęboka w świętą naszą sprawę i w zdolność naszego narodu do samodzielnego życia przezwyciężyła nasze zwątpienia i nasze klęski.

Trzy lata, narodzie ukraiński, walczyłeś sam, zapomniany przez wszystkie narody świata, albowiem wrogowie twoi nie spali i wszystkimi sposobami prowokowali ciebie, nie przyznając ci nawet prawa zwania się imieniem Ukraińców, mianem narodu ukraińskiego. Dziś dokonywa się wielka przemiana. Ujawnione w tej bohaterskiej walce bezprzykładne czyny poświęcenia, przywiązania do kraju rodzinnego, do kultury i wolności, przekonały inne narody świata o słuszności twoich żądań i o świętości twoich ideałów, które znalazły przedewszystkiem oddźwięk w sercach wolnego już narodu polskiego.

Narod polski w osobie swojego Naczelnika Józefa Piłsudskiego i w osobie swego rządu uszanował twoje prawa i uznał twoją niezawisłość państwową. Inne państwa nie mogą nie uznać twej niepodległości, gdyż cały twój wysiłek jest czysty i sprawiedliwy, a sprawiedliwość zawsze zwycięża. R. P. Polskaja weszła na drogę okazania realnej pomocy ukraińskiej R. P. w jej walce z moskiewskim bolszewizmem, dając możność formować u siebie oddziałom ukraińskiej armii. Armia ta idzie walczyć z wrogiem Ukrainy. Ale dziś armia ta walczyć będzie już nie sama, lecz razem z armią polską przeciw czerwonym imperyalistycznym bolszewikom, którzy zagrażają również wolności narodu polskiego.

Między rządami Ukrainy i Polski nastąpiło porozumienie, na podstawie którego wojska polskie wkroczą wraz z Ukraińcami na tereny Ukrainy, jako sojusznicze przeciw wspólnemu wrogowi, a po skutecznej walce wojska polskie wrócą do swojej ojczyzny. **Spólną walką zaprzyjaźnionych armii ukraińskiej i polskiej naprawimy błędy przeszłości** i krwią wspólnie przelaną w bojach przeciw odwiecznemu, historycznemu wrogowi Moskwie, uświęcimy nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.

Narodzie ukraiński! Czeka Ciebie wielka odpowiedzialna praca.

Wstępujesz do rodziny narodów świata jako równy z równymi. Ale siła państwa i narodu zależy jedynie od mocnej duchem i dyscyplinowanej armii. Dlatego

rozkazuję poczynić przygotowania do mobilizacyi, co do której wydany będzie specyalny rozkaz. Powołani do wojska synowie Ukrainy będą prawymi obrońcami naszej państwowości i wolności. Armia, wypędzając wroga z naszej ziemi da temsamem możność zwołania w najkrótszym czasie ukraińskiej konstytuanty.

A więc wszyscy co do jednego do pracy! Bezwzględnie wymagam od wszystkich obywateli republiki ukraińskiej posłuchu dla władz ukraińskich oraz wykonania wszystkich jej rozkazów. Oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolna od wroga cała Ukraina, aż ukraińska republika ludowa stanie się niepodległą, a naród ukraiński będzie niezależnym.

Główny ataman wojsk ukraińskiej republiki ludowej S. Petlura.

Międzynarodowa delegacya socyalistyczna przybywa dziś rano z Warszawy do Lwowa.

Mowa posła Daszyńskiego.

Rozprawa z anarchią gospodarczą i endecką demagogią

(Ciąg dalszy).

CO DO BIAŁORUSI,

to różnica między rządem a narodową demokracyą według tego, co ustalił jeden z panów na jawnem posiedzeniu komisyi — bo od kiedy p. Grabski przestał być prezesem, to posiedzenia komisyi mogą być jawne (wesołość) — różnica ta polega na tem, że federacya Polski z Białorusią daje wprawdzie większą granicę wpływów dla polityki polskiej, ale zmienia charakter tych wpływów i stwarza mniejszą Polskę. Nie zadowalając się zatem wpływami, które Polska siłą swojego rozsiedlenia i swojej kultury może mieć na Białorusi. Polska nie zrzeka się owej granicy państwowej, któraby dało zagarnięcie części Białorusi dość znacznej, ażeby na owej małej Polsce tem większa Polska powstała. Linii tej większej Polski panowie jeszcze nie podają. Nie sądzę, żeby ją mogła stanowić osławiona mapa Dmowskiego. Otóż, pomijając możność urzeczywistnienia takiej polityki, stwierdzam, że my przeciw tej polityce

WYSUWAMY JAK WSZĘDZIE PRAWO ŻYWYCH NARODÓW,

zamieszkałych na swojem terytoryum. Jeżeli federacya Białorusi z Polską nie da się urzeczywistnić w tych formach, któreby zabezpieczały ludności polskiej prawo swobodnego rozwoju w tej autonomicznej Białej Rusi, to zadecyduje o tem prawo narodów, czy to w formie plebiscytu, czy to w formie konstytuanty, która rozdzieli te siły lub ich układ uwidoczni. To jest na razie kwestya techniki, ale w każdym razie jedynym dla nas jest stanowisko, że

GDZIE JEST WIĘKSZOŚĆ POLSKA, TAM KRAJ BĘDZIE NALEŻAŁ DO POLSKI.

Ale, Panowie, mówicie; że prawo narodów nie krępuje nawet tam, gdzie jest polaków tylko 25 proc. I na tem tle apetyty Panów rosną wraz ze spożywaniem zdobyczy krwawej wojny. Taka polityka imperyalistyczna wywoła opozycye większości społeczeństwa. Naszem zdaniem rokowania pokojowe powinny dopełnić tego, co wojsko przygotowało;

DYPLOMACYA NIE JEST NA TO, ŻEBY SZŁA JAK CIURY OBOZOWE ZA ARMIĄ,

tylko powinna iść przed armią, torować jej drogę i robić wszystko co potrzeba, ażeby w narodzie i na zewnątrz wśród areopagu narodów zrozumiano dokładnie cel tej wojny, ażebyśmy nie byli przedmiotem oszczerstw i działań skrytobójczych poza granicami naszej ojczyzny (brawa). Rządowa dyplomacya okazała się nieudolna. Minister spraw zagranicznych jest ministrem, którego możnaby raczej nazwać ministrem... za granicą. (Brawo). Agenci dyplomatyczni tego rządu z wyjątkiem ks. Sapiehy, który wystękał parę zdań w Londynie, że polska polityka nie jest imperyalistyczna, milczeli. Rząd nasz na polu zagranicznej polityki jest jak niezgrabna tancerzca, którą tancerz w ten lub ów kąt, gdzie mu dogodnie, zamiata salę taneczną wśród śmiechu publiczności.

Rząd byłby odniósł tryumf, gdyby politykę wojenną, zakończył przed rewolucyą w Niemczech i przed marcową ofenzywą rosyjską, która była rodzoną siostrą tej rewolucyi. Ale zwlekano, naradzano się nad najprostszemi rzeczami, ciągle ustępowano przed każdym podszeptem narodowej demokracyi, aż wreszcie

DOCZEKANO SIĘ OFENZYWY, A WŚRÓD OFENZYWY CYNICZNEGO KROKU CZICZERINA,

który publicznie winę przelanej krwi zwalił na Polskę i zaapelował do całego świata, że oto Rosya, która chce być miejscem pokojowej wymiany surowców, jest zmuszona do wojny. A rząd polski milczał i jeszcze raz milczał, bełkocąc tylko, że za wszelką cenę musi być Borysów, podczas gdy Cziczerin mówił, że za żadną cenę. Tak powstał

BÓJ HOMERYCKI PEŁEN ŚMIESZNOŚCI

Z tej śmieszności w tej chwili, wydobył się Cziczerin, apelując do Europy, my zaś nadal tkwimy w tym śmiesznym sosie, nie umiejąc zrobić dywersyi dyplomatycznej. Coprawda, to w akcie Cziczerina leży samobójstwo i

KONIEC LEGENDY REWOLUCYJNEJ O NIEPRZEJEDNANEJ WALCE POMIĘDZY BOLSZEWIZMEM A KAPITAŁEM ŚWIATOWYM.

Wszak minister bolszewicki, co, skarżąc się na Polskę, ofiarowuje swoje usługi, których wynikiem będzie zmiana Rosyi na kolonię kapitału międzynarodowego, eksploatującego surowce rosyjskie, wszak ów jego kolega Krassin, który na to obalał w krwawych trudach własną burżuazyę, ażeby sprzedawać surowce i przywileje na te surowce burżuazyi obcej, doprowadzają bolszewizm do nonsensu i zapowiadają swojem postępowaniem, że na wschodzie nastaje zmierzch krwawych bogów (Brawa). Ale na Boga, to przecież trzeba było wyzyskać, trzeba było to powiedzieć Europie, trzeba było odparować ciosy dyplomatyczne, a nie milczeć i stać w przedpokoju. Trzeba było zaapelować do ludów Europy, które są dziś potęgą. (Brawa) Ale jak można żądać tego od rządu, który na skrzydłach swoich niósł endecyę.

Dochodzimy do staropolskiej praktyki, że źle byłoby z nami, gdyby nie armia, bo dyplomacya nie spełniła swego zadania w tej krótkiej, ale niezwykle ważnej grze. Armia nie pozwoliła jednak, by błędy dyplomacyi stały się katastrofą i dlatego dyplomacya ta miała potem czas pójść znowu za armią i próbować zawrzeć porozumienie z sąsiedniemi narodami. Taka próba porozumienia, której jeszcze w szczegółach nie znam, została przez rząd wreszcie zrobiona z Białorusią. Podobno i z Ukrainą została zawarta formalna umowa podpisana przez reprezentantów rządów obu stron.

Co do tego jedna uwaga. Panowie lubujecie się w poniżaniu w prasie tych mężów, z którymi, czy to wa czymy, czy zawieramy traktaty, bolszewików nazywaliście „rezunami" (Głos: Bo byli nimi), bolszewizm to na łamach naszej prasy synonim. (Głos: Socyalizmu) ohydy, zbrodni szaleństwa, bezmyśności (Głos: Tak jest). A ja mówię, że bolszewizm to wielki ruch historyczny, którego nie wystarczy zelżyć i opluć, lecz który trzeba przedewszystkiem zrozumieć (Brawo).

Trzeba pojąć, co to za potęga, która zdruzgotała największą maszynę ucisku, trzeba pojąć jak to się stało, że na jej miejsce mogą postawić swoją maszynę ucisku. (Głos: Apologia zbrodni). (P. Diamand: Pan nie rozumie nietylko bolszewizmu, ale i tej mowy). To jest mój los. Wrzask Panów Sobelga nie wystarczą i zjawiska historyczne nie odmienią się, jeżeli Panowie naśladować będziecie murzynów, którzy wobec zaćmienia księżyca wychodzą i lżą wroga, który zaćmiewa księżyc. Nie bądźcież Panowie murzynami, bądźcie polakami.

Trzeba rozumieć bolszewizm, trzeba rozumieć Ukrainę. Jeżeli powoływano się na to, że jeszcze nie obeschła krew w Galicyi wschodniej i nie osuszono jej łez, to to na Boga zrozumiejcież, że ta krew i te łzy były nietylko polskie, lecz i ukraińskie, że męki były i są po obu stronach, bądźcież ludźmi, którzy widzą ludzi w obozie przeciwnym. (Ks. Lutosławski: Nawet złodziej bywa czasem postrzelony). Księże, księże, wróćcie do nauki Chrystusa choć na chwilę, zapomnijcie się choć na chwilę. (Wesołość brawa i oklaski).

Więc owe nieprzyzwoite obelgi, które się drukuje w prasie wolnego narodu wobec gościa bądź co bądź, wobec człowieka, z którym armia nasza i rząd nasz zawiera traktat (Ks. Lutosławski: Ubliżające Polsce) konieczny dla Polski. Łżycie Panowie dalej, jeżeli to wam ulgę sprawia, ale ci, którzy politykę polską robią, którzy prowadzą wojsko nie dla obelg, nie dla nadawki, pójdą inną drogą. To co panowie robicie, to rzecz niska, godna tego drobnego mieszczaństwa, w którem zasiedliście jako makiery. Ale

TĄ DROGĄ NIE MOŻE IŚĆ NARÓD,

i nie wolno iść tą drogą rządowi.

BYŁOBY SZALEŃSTWEM PROWADZIĆ TAK DŁUGO WOJNĘ, AŻ CAŁA UKRAINA SIĘ UKONSTYTUUJE,

ale to co zaczęła wojna, musi dokończyć dyplomacya i polityka polska i w traktacie — to jest konieczność tej wojny — musi być postawiona zasada niepodległej Ukrainy. To są rzeczy, które w naszych ustach ludzi dążących do zakończenia wojny, choćby dziś, nabierają tem większej wagi, bo zobowiązują nas na najbliższą przyszłość do „walki pokojowej"; a na dalszą przyszłość do walki tu i w łonie naszego narodu, aby wydobyć z niego tkwiące w nim cudownie siły pokojowe.

W tej fazie

PODNOSIMY GŁOS O ZAKOŃCZENIE WOJNY!

Jesteśmy niemal u końca możliwości, tego procesu wojennego, jaki wszczęty został ku obronie bezpośredniej granic Polski. Dalsze prowadzenie wojny czyni z nas wątpliwej wartości sojuszników narażając kraj na wstrząśnienia finansowe, na wewnętrzne wrzenie, które musi prowadzić do rozruchów lub co gorsza jeszcze, do apatyi. To nasza ruina.

JESZCZE JEDNA ZIMA PRZEŻYTA O OBCYM CHLEBIE, JESZCZE JEDNA ZIMA TRYUMFU PASKARZY

międzynarodowych i miejscowych, a społeczeństwo znajdzie się w położeniu, że nie będzie miało już wiele do stracenia.

Właśnie studyum rosyjskiego bolszewizmu, rewolucyi bolszewickiej powinno być obowiązkiem ministra spraw wewnętrznych na równi z ministrem spraw zagranicznych. (Ks. Lutosławski: Aby Kiereńszczyzny się wystrzegać) Czego się wystrzegać, to studyum pokaże. Te rzeczy podobnie się przedewstawiały w Rosyi przed wybuchem rewolucyi i tam była potęga: organizacya, armia dziesięciomilionowa, tam była pomoc zewnętrzna i te wszystkie „prestige"; które podniecają zapał bojowy I u nas jest coś podobnego i my skazani jesteśmy na finansową, mundurową itd. pomoc zewnętrzną i my chwytamy się wszystkich sztucznych środków podniecających, które wystarczyć mogą na coraz to krótszą metę, a wreszcie staniemy wobec zamętu. Przestróg nie brak. Minister spraw wewnętrznych powinien widzieć tę wzrastającą falę niezadowolenia powszechnego. Niema niemal ludzi szczęśliwych w Polsce. Wiosna przecudna widzi ludzi wygłodzonych lub co gorsza, ludzi, którzy z głodu swych bliźnich czerpią bogactwa. Policyjnymi środkami takich procesów nikt nigdy nie zażegna. (Głosy: Słusznie) Trzeba zmiany, trzeba zakończenia wojny, aby ta zmiana mogła nastąpić.

Chcemy żyć wreszcie jak ludzie we własnym kraju. Kto nam odmówi prawa do poważnego stawiania zadania, aby wojnę jak najprędzej doprowadzić do końca.

Tymczasem wśród tego procesu wojennego jesteśmy tu uczestnikami drugiego procesu, który jest w odróżnieniu od tamtego śmiertelnie nudny, mały, niski. To

PRACA TEGO SUWERENNEGO SEJMU

(Dok. nast.)

Wielka ofenzywa polska na Podolu i Wołyniu.

Żytomierz zdobyty!

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 27 kwietnia 1920.

Blisko od 6 tygodni armie bolszewickie prowadziły nieustannie i uporczywie ataki na linię naszego frontu. Przeciwnik, odparty zwycięsko przez nasze wojska, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofenzywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, widocznie w postanowieniu osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych. Przeciwdziałając zamiarom nieprzyjacielskim,

armia nasza, prowadzona osobiście przez Wodza Naczelnego, przeszła dnia 25 kwietnia br do ogólnej kontrofenzywy na Podolu i Wołyniu.

Pierwszy dzień ataku, prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i zastosowaniem technicznych środków walki,

doprowadził na północnem skrzydle do zdobycia Owrucza, Kremna, Wilska i Czunowa.

Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbicie i popłoch nieprzyjaciela, wojska nasze rozpoczęły dnia 26 kwietnia br.

na całej linii energiczny pościg.

Pozostając w ciągłym kontakcie z uciekającym nieprzyjacielem,

zajęto już 26 kwietnia br. o godz. 8 Żytomierz,

po krótkiej i zaciętej walce. W obszarze Żytomierza została rozbita 58-ma dywizya sowieckiej piechoty i 17-ta dywizya jazdy bolszewickiej. Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano przeliczyć ilości zabranych jeńców, zdobytych dział, samochodów, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu

wojska nasze osiągnęły linie Działduszkowce-Michałkowce-Wierzbowiec-Zwan.

Akcya posuwa się tu zwycięsko z nieporównanym impetem. Świetne rezultaty, osiągnięte w krótkim czasie, zawdzięczać należy entuzyazmowi i żelaznej wytrwałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym terenie wykonują długie i uciążliwe marsze, nie szczędząc sił, by uzyskać wytknięty cel.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Krwawe rozruchy w Poznaniu.

Prowokacya niemiecka?

WARSZAWA. 27 kw. (Tel. wł.) W sprawie rozruchów w Poznaniu otrzymujemy następujące szczegóły:

Wczoraj zaczęły się pertraktacye kolejarzy z ministerstwem dla b. zaboru pruskiego o podwyżkę płac. Popołudniu tłum, liczący około 1000 kolejarzy, ruszył pod zamek. Policya z prez. Rzepeckim na czele zagrodziła drogę, a gdy nie ustępował, dała salwy, od których

zginęły 3 osoby, a 7 zostało ranionych. Tłum zabrał jednego trupa na nosze i obnosił po mieście.

Wyruszyło wojsko, które obsadziło dworzec i rozstawiło patrole po ulicach. Demonstranci wybili szyby w gmachu prezydyum policyi, rozbroili straż przy więzieniu wojskowem i

wypuścili na wolność około 100 aresztantów.

Wieczorem

cywilni i marynarze rozbrajali patrole wojskowe.

Wojsko strzelało znowu, są zabici i ranni.

Delegacya P. P. S., organizacyi zawodowych, związku kolejarzy i N. Z. R. zwróciła się do Zarządu wojskowego z prośbą o wydanie odezwy uspokajającej, jakoteż z życzeniem ustąpienia ministra Seydy, i aresztowania prezydenta policyi Rzepeckiego. Delegacya domaga się także, aby do Poznania zjechała komisya sejmowa dla przeprowadzenia śledztwa.

Położenie w mieście poważne; wojsko skonsygnowane.

Na podstawie faktu, że tłumowi demonstrantów odebrano dwa sztandary niemieckie, istnieje przypuszczenie,

że krwawe rozruchy spowodowali Niemcy.

Na posiedzeniu sejmowem poseł Niedziałkowski postawił wniosek, domagający się od rządu sprawozdania z przyczyn, przebiegu i skutków rozruchów, oraz wytoczenia śledztwa.

W Sejmie krążyły dziś pogłoski, że minister byłego zaboru pruskiego Seyda podał się do dymisyi.

Debata budżetowa w Sejmie.

Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy budżetowej.

P. Poniatowski oświadcza, że każda polityka zagraniczna musi opierać się o odpowiednio zorganizowaną politykę wewnętrzną. W dziedzinie tej polityki znajdują jaskrawe zaprzeczenie zasady, że pierwszym obowiązkiem rządu jest wzmocnienie życia wytwórczego kraju. Głównym powodem jest nieodpowiedniość naszej maszyny administracyjnej.

Przechodząc do spraw natury czysto rolniczej zaznacza mowca, że podstawą gospodarki w kraju powinna być produkcya rolna. Sejm uchwalił ustawę o zagospodarowaniu odłogów, rząd obecny jest zbyt chwiejny, by mógł należycie zagospodarować odłogi. Tosamo tyczy się także sprawy wielkiego kredytu, który zapewne także będzie zmarnowany. Świadectwem niechęci rządu dla przeprowadzenia reformy rolnej jest to, że Sejm wyasygnował 70 milionów, a rząd w przeciągu 6-u miesięcy nie wydał nawet rozporządzenia wykonawczego. Jeżeli rząd nie zerwie z dotychczasową polityką podatkową, jeżeli w dalszym ciągu ociągać się będzie z sięgnięciem do kieszeni bogatszych sfer ludności, to stosunki finansowe w państwie się nie poprawią.

Zgadzam się na politykę zagraniczną rządu, ale co się tyczy polityki wewnętrznej, to stronnictwo moje stanąć musi przeciw rządowi.

P. Zagórski stwierdza, że podatki konsumcyjne i pośrednie całym ciężarem przygniatają robotników i urzędników, którzy żyją w biedzie. Urzędnicy pobierają pensye po 1.500 do 2.000 marek miesięcznie, a para butów kosztuje 1.600 marek. Nie chcą oni podwyższenia pensyi, lecz ubówia, odzieży, żywności itp. Co do administracyi, mowca wyraża zdanie, że jedynie sekwestr całkowity ziemiopłodów i równy podział między obywateli może wybawić z obecnej sytuacyi. Przechodząc do spraw kolejowych, mowca oświadcza, że na kolejach, tak jak gdzieindziej jest nadmiar urzędników. Ministerstwo kolejowe wysłało 634 kolejarzy do Poznańskiego, gdzie im oświadczono, że nie będą przyjęci ponieważ nie umieją mówić po niemiecku. To jest hańbą dla nas wszystkich. Rozwojowi gospodarczemu w Polsce przeszkadza utrzymywanie dużej armii, brak technicznych urządzeń, brak wagonów itd. Przechodząc do spraw ministerstwa pracy zaznacza mowca, że w ministerstwie tem 90 proc. urzędników jest socyalistami i socyalizującymi. W tych warunkach objął ministerstwo minister nie będący socyalistą.

P. De Rosset w imieniu klubu mieszczańskiego zwraca uwagę na ujemny wpływ spekulacyi na kurs marki, oraz podkreśla bezczynność rządu w sprawie uruchomienia przemysłu. Mowca mniema, że bez pomocy kapitałów obcych nie uruchomimy naszego przemysłu. Przechodząc do polityki zagranicznej, mowca co do Ukrainy, w imieniu swego klubu oświadcza, że Rosja sowiecka uznaje sowiecką niezawisłą Ukrainę, wyraża jednak wątpliwość, czy uzna inną Ukrainę. Osłabienie Rosji jest dla nas bardzo potrzebne, z drugiej jednak strony jest niemożliwe, aby naród powstający dopiero do życia, stawiał sobie za cel rozbicie Rosji na drobne kawałki. Jestto system angielski, najczystszego imperyalizmu.

Wiceminister skarbu Rybarski daje kilka wyjaśnień w sprawie spadku waluty. Mowca z naciskiem podkreśla, że nasz świat finansowy nie czuje się zainteresowany utrzymaniem kursu marki polskiej.

Waluta nasza poprawi się z chwilą, gdy się poprawi nasz bilans. Za węgiel na G. Śląsku musimy dziś płacić 70 milionów, a taki olbrzymi wydatek obniża kurs marki polskiej. Posiadamy jednak w bilansie naszym pozycyę nader cenną i jeszcze nie wyzyskaną, a mianowicie oszczędności Polaków amerykańskich. Mają one wynosić do 150 miljonów dolarów rocznie, co równa się kilkudziesięciu miljardom marek.

P. Stapiński wypowiada zupełną zgodę na politykę zagraniczną obecnego rządu. Uważa, że pokój z Rosyą byłby tylko zawieszeniem broni gdyby nie doprowadzono do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia mowca krytykuje ostro politykę wewnętrzną. Lud woła: uchwalcie konstytucyę, rozwiążcie Sejm i dopuśćcie nas do głosu, a przez wybory okaże się, jaka jest opinja ludu.

Minister rolnictwa Bardel oświadcza: Ministerstwo rolnictwa w zeszłym roku i obecnym przekazało głównemu Urzędowi ziemskiemu na bieżący rok 200 majątków. Co do dzierżaw, to na 1. 234 majątków wyrzucono 50 dzierżawców, a pomiędzy nimi 8 żydów. Co do gospodarki lasowej, to w Kongresówce mamy 837.000 ha a w zaborze austryackim 315.000 i w zaborze pruskim około 800.000 ha. Lasy te, nie dające dotąd żadnych dochodów, przeznaczyło Ministerstwo na odbudowę. Stan naszego bydła jest rozpaczliwy. W r. 1912 w Królestwie było 3,130.000 sztuk bydła; z końcem r. 1919 było tylko 2,000.000. Nawet w Poznańskiem ubytek wynosi 630.000 sztuk bydła. W Małopolsce ubytek wynosi 1,500.000 sztuk. Koni straciliśmy, nie licząc Wielkopolski, około 1,000.000.

Marszałek: Cieszę się, że mogę zakomunikować Izbie komunikat prasowy Naczelnego Dowództwa, który opiewa (marszałek odczytuje komunikat sztabu generalnego). W ostatniej chwili dowiaduję się, że wojska nasze zdobyły 160 parowozów i 2.000 wagonów. (Posłowie powstają z miejsc odzywają się długotrwałe okrzyki i brawa w całej Izbie; okrzyki trwają parę minut). Izba na wniosek marszałka wznosi trzykrotny okrzyk: Niech żyje armia!

Z kolei odesłano do komisyi kilka wniosków między innymi wniosek p. Liebermana o ponowne rozpoczęcie rokowań pokojowych z Rosją sowiecką.

Dyskusja rozwinęła się nad trzema wnioskami: p. Trzcińskiego o zupełne połączenie byłej dzielnicy pruskiej z państwem, p. Warkiewicza w sprawie ostatnich wypadków w Poznańskiem i p. Niedziałkowskiego w sprawie stanu oblężenia w Poznaniu.

Wiceminister Poszwiński wśród wielkiej wrzawy ze strony lewicy protestuje przeciwko kuciu broni przeciw ministerstwu b. dzielnicy pruskiej, które jest instytucyą likwidacyjną i ma przeprowadzić unifikacyę w drodze ewolucyi. Mowca stwierdza, że winy nie ponosi policya. Czyny, które zmusiły robotników do rzucenia pracy, oni sami określają jako terror. W interesie ministerstwa leży, aby winowajcy byli wykryci (wrzawa na lewicy). Nagłość trzech wniosków przyjęto.

Następne posiedzenie we czwartek.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 28. kwietnia o godz. 7 wieczór „Aida", opera Verdiego z p. J. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej i z pp. Krugłowskim, Green, Ostrowską, Mansem i Hornerem w rolach głównych.

We czwartek 29 kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 13-ty „Asystent" Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 30. kwietnia: **Stefan Askenase, recital fortepianowy.** 483

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

(Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7).

Od poniedziałku 26-go do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya", artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce", operetka J. Offenbacha z Dracową, Kinas i Wesołowskim. — Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XIX. od poniedziałku 19. kwietnia 1920 r. codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński", Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie! „Przedstawienie amatorskie", sketch J. Jabłońskiego (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, **odbędzie się we czwartek dnia 29. kwietnia 1920 o g. 6. wieczór w sali Rady miejskiej.**

BATALION WARTOWNICZY **złożył na plebiscyt 3.911 Mk. — Powiatowa Komenda uzupełnień 22 Mk. 10 fen. razem 3.933 Mk. 10 fen., które Referat prasowy złożył w Komitecie obrony Kresów zachodnich we Lwowie.**

INSTYTUT TECHNOLOGICZNY Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ul. Boutarda 5. urządza w połowie maja kurs dla ślusarzy i mechaników. Wykłady odbywać się będą wieczorami. 3 godziny dziennie przez przeciąg 40 dni. Temat kursu: hartowanie stali, stapianie metali, lutowanie, obsługa maszyn parowych i motorow, montaż i naprawa maszyn.

Ilość uczestników kursu ograniczona. Podania należy wnosić do 15. maja b. r. załączając świadectwa uprawniające do wykonywania przemysłu względnie pracy w rękodziele.

ZE „ZWIĄZKU LITERATÓW". Zebranie konstytuujące powstałego we Lwowie „Związku literatów", odbędzie się we środę, dnia 28, kwietnia o godzinie 5 po południu w budynku szkoły im. H. Jordana przy ul. św. Mikołaja 16 na II piętrze. Zapraszamy na nie wszystkich członków, zaopatrzonych w legitymacye, nadesłane ze Związku centralnego w Warszawie. Na zebraniu omawiana będzie nadto sprawa udziału Lwowa w Zjeździe delegatów wszystkich Związków w Warszawie. Z upoważnienia Związku centralnego: **Stanisław Rossowski, Stanisław Maykowski.**

„DYABLIKI DRUKARSKIE" pracowały wczoraj przy składaniu sprawozdania z wiecu protestującego przeciw terorowi czeskiemu na Śląsku. Wkradł się bowiem szereg omyłek drukarskich, które niniejszem prostujemy. Zamiast: „Żywo stanęło przed nami wspomnienie nie (?) owego dnia" itd. — ma być: „Żywo stanęło przed nami **wspomnienie owego dnia**" itd. Dalej: w wierszu 17 na tejże szpalcie, zamiast: „Drgała w nim najwyraźniej miła bojowa, ofiarność czynu i krwi" — ma być: „**nuta** bojowa". W w. 15-tym od dołu zamiast: „cierpi za swą polską robotnik polski" — ma być „cierpi za swą **polskość** robotnik polski.

O SPIRYTUS DO PALENIA. Od kilku miesięcy mieszkańcy naszego miasta nie otrzymują spirytusu denaturowanego. Jak nas informują od 13 dni sklepy rejonowe mają spirytus, tylko magistrat nie pozwala go wydawać. Czy magistrat także spekuluje na zwyżkę ceny tego artykułu?

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA POSZKODOWANYCH przez wypadki wojenne we Lwowie.

Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie podaje do wiadomości, że termin prekluzyjny do wnoszenia w Miejscowej Komisyi szacunkowej dla m. Lwowa (ul. 3 Maja 2) zgłoszeń strat wojennych poniesionych na terytoryum m. Lwowa w czasie wojny światowej i polsko ukraińskiej, został wyznaczony na dzień 18. lipca 1920 (włącznie).

POKŁOSIE Z WYMIANY KORON. Spodziewanego ścisku podczas wymiany banknotów koronowych na marki nie można było zauważyć ni w kraju ani też we Lwowie. Z wielu stron słychać było o faktach wykupywania przez handlarzy monetami banknotów po wyższym kursie. Nie dziw więc, że wieśniacy „dobrze" poinformowani nie spieszyli się z workami swych pieniędzy, widocznie ochotniej je pozostawiając w opiece mysz, szczurów, złodziei; i t. p. przypadków. Czy te „dobre" informacye były życzliwe; najbliższe już dnie pokażą.

Faktem jest, że dwanaście gmin z pow. Kołomyjskiego zupełnie nie jawiły się do wymiany i wiele podobnych faktów można wymienić.

Ciekawy fakt zdarzył się na granicy południowej Małopolski, a bohaterem jego był — ksiądz Jan Koniek z Uharynowic, pow. Zaleszczyki. Chcąc wbrew zakazom przemycić do kraju 7.500 koron, umówiwszy się z maszynistą jechał ukryty na lokomotywie z Kamieńca Podolskiego. Przed granicą Małopolski żandarm Jan Gałkowski odkrył jednak tego przemytnika w sutannie i po rewizyi skonfiskował mu pieniądze, wydając za nie odpowiednie pokwitowanie.

Z ROZPRAW SĄDOWYCH. Awanturę wielką wywołał w sali sądowej Stefan Dziubiński, zasądzony na 5 lat więzienia, za kradzież z włamaniem w sklepie kupca Rosnera, gdzie wraz z Ludwikiem Ralajem i Stan. Krejczym skradł wiele towarów galanteryjnych i obuwia.

Po ogłoszeniu wyroku symulował Dz. napad szału, rzucił się na publiczność, obrońców i trybunał. Z miejsca ukarano go zato 4 dzienną ciemnicą, poza późniejszą karą. Jego narzeczona zaś wygłosiła przedmowę do Trybunału, za którą ją aresztowano.

Współtowarzyszy Dz. zasądzono po 3 lata więzienia.

Również przed trybunałem sądu okręgowego odpowiadali Jan Woźniak i Michał Filozof, Polacy, którym prokurator zarzucił zbrodnię gwałtu publicznego. W listopadzie 1918 r. Woźniak wskazał Ukraińcom Goliszewskiego, że ten broń ukrył i pomagał w aresztowaniu go. Po ujęciu Gol. Ukraińcy rozstrzelali go w Barszczowicach koło Lwowa.

Oskarżony bronił się, że Ukr. grozili, że spalą wieś, za ukrywanie broni, więc on działał pod przymusem. Trybunał Woź. i Fil., który rzekomo miał w zdradzie być pomocnym, uwolnił od winy i kary.

Sąd DOE. skazał byłego żołnierza ukr. Mikołaja Iwanickiego za szpiegostwo na 2 lata więzienia. Skazany w czerwcu ub. r. z własnej ochoty wyśledził stan liczebny i stanowiska sił polskich obok Fedorówki a to celem przysporzenia korzyści armii ukraińskiej.

PORZĄDKI W ŁAŹNIACH. W sekcyi IV r. miejsk. tow. **Marecki** postawił wniosek, aby specyalna komisya zbadała wszystkie łaźnie. Komisya taka została wybrana i zbadała te zakłady „czystości", w których stwierdziła ogromne nieporządki i nakazała właścicielom, aby do 8 a inni do 14 dni doprowadzili łaźnie do możliwego stanu.

NIEUDAŁA LICYTACYA. Plutonowy policyi Jan Kolanko w wozie tramwajowym spotkał Markusa Meilera, lat 18, który wiózł 20 topek soli i 20 paczek tytoniu. Chcąc go sprowadzić na policyę w celu wylegitymowania się, Meiler ofiarowywał plutonowemu od 20 do 300 K przez całą drogę. Ostatecznie tytoń zdeponowano na policyi zaś sprawę usiłowanego przekupstwa oddano na drogę sądową.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Inż. N. Pikor, zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 6 donosi policyi, że Stanisława Hentzówna, służąca, skradła mu wiele bielizny i garderoby, wartości około 20,000 K. poczem zbiegła.

Podobnie uczyniła Serafina Frankowska, lat 23, która skradła wiele ubrań wart. 16,000 K u Włodzimierza Błażkowa, rolnika w Popielu koło Drohobycza, poczem zbiegła i ukryła się we Lwowie.

Michałowi Proszeroniowi skradziono, w Krościenku koło Przemyśla, nocą ze stajni trzyletnią klacz, którą uprowadzono w kierunku Lwowa.

Na pl. Solskich przytrzymano Eug. Eichelbergera, lat 17 i Wład. Krajewskiego lat 16, którzy skradzione części maszyn w cegielni przy ul. Kadeckiej sprzedawali handlarzom. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

ZNACZNE KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Przedostatniej nocy, złodzieje po rozebraniu muru od podwórza w hotelu Francuskim przy pl. Maryackim dostali się do sklepu z ubraniami męskimi firmy wiedeńskiej Heilman Kohn i Synowie. Włamywacze grasowali spokojnie, bo poprzerzucali stosy ubrań, wybierając co najlepsze, z którymi też zbiegli bez śladu. Szkoda wynosi ponad 80 tysięcy marek.

W nocy na ub. niedzielę szajka złodziei włamała się przez piwnicę do trafiki p. Józefa Monnisa w Rynku l. 23. Tu rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę 6,000 K, 9,000 Mk, 5,000 rubli i 2,000 Mk niemieckich, pozatem skradli ukrytą tu biżuteryę, wartości 25,000 K. Odchodząc pozostawili wewnątrz narzędzia służące do włamywania i aparat do golenia, pozatem zabrali ze sobą 10 kg. kamyczków do zapalniczek, wartości 60,000 marek.

ZGUBY. P. Marya Wołoszynowa, zam. przy ul. Pełnej l. 5, donosi policyi, że na przechadzce w ub. niedzielę wieczorem „zgubiła" obok toru kolejowego na Sygniówce 4 letnią Józię. Dziewczynka jest blondynką, ubraną była w czarną sukienkę.

Przechodząc ul. Ruską do Zielonej zgubiła p. Marya Hukowa w gotówce 1,000 K.

P. Wład. Mindowicz, sędzia pow. zgubił przechodząc ul. Kopernika do ul. Potockiego spodnie popielate, wart. 1500 Mk.

P. Anna Gruberowa zgubiła w okolicy ulicy Grodeckiej portfel i około 1000 K.

—o—

ZE STOW. ZAWODOWEGO DROBNYCH KUPCÓW WE LWOWIE. W dniu 18. kwietnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. pod przewodnictwem prezesa p. I. Ornsteina, na którem wybrano następujący wydział: Pp. Ornstein Józef przewodniczący, Aschkenazy Salomon zast. przew., Dattwin Salomon i Baczes Maurycy sekretarze, Gallet Maurycy skarbnik, Nick Emanuel kasyer, Bart Dawid, Ticker Wilhelm i Blaustein Józef komisya kontrolująca; Schrage Zacharyasz administrator; Waschitz Józef, Rebensaft Samuel, Stäckel Dawid, Katz Jakób i Stauber Markus, członkowie wydziału. Sąd polubowny tworzą pp.: Mohr Herman, Pick Kopel, Federbusch Herman, Rittel Herman, Halber Ihre; Weitt Schmerl, Promis Efraim. Ponadto Walne Zgromadzenie zamianowało członkami honorowymi pp.: D. Salamandra, radnego m. Lwowa, dr. Eineiglera, dr. Gemskiego, dr. Schaffa M. i Antoniuka Aleksandra, radnego m. Lwowa.

—o—

REDUTĘ MAJOWĄ urządza Kółko Zabawowe drukarzy lwow. dn. 1 maja br. w salach Stow. o godz. 9 wieczorem przy ul. Piekarskiej 18. W programie prócz licznych niespodzianek wchodzi pochód masek przy muzyce w czasie kadryla w pięknie oświetlonym ogrodzie. Tańce na sali. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można do czwartku 29 bm. w godzinach wieczornych.

—o—

NA RZECZ 5 OSIEROCONYCH DZIECI TOW. ONDERKI:

L. D. 100 Mk., Komitet „Pomoc" w Krakowie 500 Mk. Razem 770 Mk 70 f.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" **we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21. II. p.**

—o—

Rokowania Litwy z bolszewikami.

WARSZAWA, (Pat.). Litewska Agencya telegraficzna donosi: Rokowania pomiędzy Litwą a rządem sowieckim rozpoczną się z początkiem maja b. r. w Moskwie. Delegacya pokojowa litewska liczy 30 członków i wyjeżdża z Kowna dnia 30.

Antysemita.

W Warszawie wydaje p. Andrzej Niemojewski tygodnik „Myśl Niepodległa" której szpalty od początku do końca zapełnione są antysemickimi kawałami.

Swój wstręt do żydów posunął do takiego warcholstwa, że wezwaniu do sądu odmówił, bo wzywający go sędzia był żydem.

Obecnie stawał Niemojewski oskarżony o oszczerstwo popełnione drukiem w wydawanej przez niego „Myśli Niepodległej".

W procesie tym zeznawał jako świadek p Waserzug-Wasowski i oświadczył, że Niemojewski na wydawanie „Myśli Niepodległej" dostał pieniędzy od niejakiego Blanka (żyda).

Przekład Flawiusza wydali żydzi. W okresie wyborów do II-giej Dumy p. Niemojewski przemawiał na wiecach w dzielnicy żydowskiej, nawołując żydów, by oddawali głosy na kandydatury postępowej demokracyi tj. na pp. Ludwika Krzywickiego i Aleksandra Świętochowskiego, przeciwstawionych kandydaturom Narodowej Demokracyi, przyczem dla tem silniejszego przekonania żydów mówił niektóre zdania **po hebrejsku**. P. Niemojewski przerywa kilkakrotnie świadkowi, zrazu mówi o plotkach, lecz w końcu po odpowiedziach ścisłych i przytaczających bezwzględne dowody. woła: „A więc tak! Wziąłem od żyda pieniądze na „Myśl Niepodległą", wziąłem 1000 franków, które mogę zwrócić", przyczem rzuca portfel na stół. Na to adwokat Chabielski: „Niech pan da te pieniądze na Skarb Narodowy".

Jak widać p. Niemojewski był „wolnomyślny" jak długo żydzi dawali pieniądze, dziś z nowych źródeł czerpie się natchnienie dla antysemityzmu.

A Niemojewski to luminarz publicystyki warszawskiej, potentat endeckiego słowa, Katon w sprawach narodowych.

O! błazen, warchoł i ......

—o—

Z ruchu robotniczego.

Strejk kamieniarzy we Lwowie ukończony.

W lokalu Stow. kaflarzy odbyło się w poniedziałek 26 b. m. o godz. 10 rano ogólne Zgromadzenie Związku tow. kamieniarskich pod przewodnictwem tow. Żelaszkiewicza i sekretarza tow. Gerusa na którym po obszernej dyskusyi powzięto następującą uchwałę.

1) Propozycyę majstrów z dnia 26 b. m. o wynagrodzeniu dziennem dla tow. kamieniarzy od 80 do 100 M. przyjmuje się i zatwierdza.

2) Dalsza podwyżka płac nastąpi w miarę podwyżki płac tow. murarskich a to o 50 M. od płac przyjętych pod 1 i następnych.

3) Do komisyi cennikowej wybiera się tow. Gerusa, Zawalnego i Fedyszyna.

4) Rozpoczęcie roboty we wszystkich pracowniach nastąpi we wtorek 27 kwietnia.

5) Towarzyszom murarzom, cieślom, kaflarzom i tym towarzyszom kamieniarzom, którzy pospieszyli z pomocą wyraża się serdeczne podziękowanie za wydatną bratnią pomoc w czasie bezrobocia.

Uchwałę tę zakomunikowano popołudniu Stow. przem. majstrów, którzy ze swej strony ją zatwierdzili a wieczorem w lokalu Rady Robot. Tow. kamieniarzy ogłosili bezrobocie, które trwało dwa tygodnie, za ukończone, poczem Zarząd rozdzielił między strejkujących zasiłki.

—o—

Program święta 1 maja we Lwowie.

Rano pobudka.

Punktualnie o godz. 10 rano masowe zgromadzenie pod gołem niebem na placu Gosiewskiego.

O godzinie 11·30 przedpoł. wyruszy pochód przez ulice miasta.

O godzinie 3 ciej popołudniu

Przedstawienie w teatrze.

Bilety na przedstawienie w teatrze na „Sułkowskiego" do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego", a wieczór w lokalu „Rady Robotniczej" Rynek 8.

Również można już nabywać bilety wstępu na zabawę ludową.

Z kraju.

MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ W KRAKOWIE. Ostatnio skradziono tu w hotelu „Polonia" pewnemu podróżnemu 500.000 marek Policya ustaliła, że kradzież tę popełnił Lycyan Renad vel Laverque, francuz, który w podobny sposób występował w Wiedniu, Warszawie, Lundenburgu, Monaco, Trzebini. Koroną jego sprytu było okradzenie konwojującego go do więzienia oficera francuskiego w Noworadomsku, po której to kradzieży zbiegł i do dziś dnia buja po świecie.

ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO ROZSTRZELANY. Sąd okr. w Lublinie skazał na śmierć niejakiego Smyka za usiłowane zabójstwo posterunkowego Pitosa. Wyrok wykonano.

KRADZIEŻE KONI W LUBELSKIEM. W różnych miejscowościach tego powiatu koniokrady uprowadzają nie pojedyncze sztuki, ale całe stajnie, masowo. Szkody są olbrzymie dla poszkodowanych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU. W Warszawie w hotelu „Metropol" ppor żandarmeryi Trojanowski strzałami skierowanymi w pierś usiłował popełnić samobójstwo. Stan jego jest beznadziejny. Jako powód podał, „że to jego rzecz".

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ze Stanisławowa.

Na walnem zebraniu Związku Z. Z. K. koła Stanisławów wybrano następujący zarząd:

Prezes Bogdanowicz, Dęboń zastępca, Chudzio sekretarz, Łysakowski skarbnik, wydziałowi: Kozłowski, Pawłowicz, Matusiewicz, Tutak, Siegi, Dudek, Zawiślak, Dzurgot, Bazalewicz Siomiak, Kuśnierz, Będziński. Komisya rewizyjna: Czarnecki, Kowalewski, Rusiecki.

Uprasza się wszystkich członków tj. Warszawa, Kraków, Lwów i Stanisławów Związku, Z. Z. K., by listy i zapytania, nadsyłali na ręce tow. Bogdanowicza, warsztat główny Stanisławów.

Nieporządki w kasie stacyjnej, przy płaceniu opału, panny likwidujące pieniądze, nigdy nie mają wydać reszty, tak że kupujący kolejarz musi tracić po 2 i 3 a nawet i 5 marek. Możeby pan prezydent Merunowicz i wglądnął w tę sprawę.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ delegatów świeżo wybranych, odbędzie się w środę o godz. 7. wieczór. Wzywa się wszystkich wybranych delegatów, aby punktualnie i wszyscy na posiedzenie przybyli.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek dnia 29. kwietnia 1920 o godz. 6.30 wieczór w sali Rady Robotniczej, Rynek 8 I. p.

POSIEDZENIE ŚCIŚLEJSZEGO KOMITETU „DZIECI NA WIEŚ" odbędzie się w piątek t. j. 30 bm. o godzinie 5. popołudniu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11, II. p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Punkt zborny w dniu 1. maja w własnym lokalu przy ul. Ormiańskiej 31 o godz. 9 rano. Towarzysze jawcie się jak najliczniej i niech nikogo nie braknie, gdyż w przeciwnym razie zarząd uchwali napiętnować imiennie w dziennikach tych, którzy znieważą to wielkie święto.

Bilety do teatru na sobotę mogą członkowie Poll. Związku Metalowców nabywać wcześniej w Konsumie.

BACZNOŚĆ KELNERZY! W dniu 1. maja 1920 r. mają się jawić wszyscy towarzysze i towarzyszki w lokalu organizacyi Kazimierzowska l. 15 o godz. 8. rano, skąd udadzą się na miejsce zgromadzenia i wezmą udział w demonstracyi, by zademonstrować swą wolę do walki o poprawę bytu. Praca we wszystkich lokalach tak w kawiarniach, jak w restauracyach i mleczarniach musi w tym dniu stać do godz. 1. w południe.

Centralny Związek.

MURARZE i CIEŚLE zajęci na budowach u P. Architekt. Kasslera, i na budowie przeróbki poczty zejdą się w Stowarzyszeniu Cłowa 6 we środę o godz. wpół do 6-tej wiecz. w celu porozumienia się we własnym interesie.

ZARZĄD.

CUKIERNICY! Walne doroczne Zgromadzenie Stowarzyszenia zawodowego cukierników odbędzie się 4. maja 1920 o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zielonej l. 7. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe z wnioskiem udzielenia absolutoryum zarządowi.
4. Wybór Zarządu.
5. Wnioski i interpelacye.

KONCESYONOWANA SZKOŁA TAŃCÓW St. Baranowskiego, ul. Kubasiewicza 1. rozpoczyna z dniem 3. maja wyższy i niższy kurs tańców wpisy przyjmuje się codziennie wieczór od godziny 7. do 8. — W niedziele komplety. — Początek o godzinie 6-tej.

—o—

Gra w otwarte karty.

PRZEMYŚL, w kwietniu.

Od listopada roku 1918 do dni dzisiejszych brukowa prasa burżuazyjna całą siłą pary trąbi na alarm przeciw „czerwonemu terrorowi" i nie przebierając w środkach obryzguje błotem wszelkie poczynania organizacyjne rzesz pracujących. Na bruku przemyskim rekord pod względem zjadania Rusinów, Żydów i bolszewików kolejowych zdobyła sobie „Ziemia przemyska" która nie troszcząc się o prawdę imiennie wskazywała niemiłe jej jednostki, oskarżając je o czyny terrorystyczne i zbrodnie bolszewickie lub o pogróżki niebezpieczne.

Dziś, gdy się patrzymy z pewnej odległości na zachowanie się wrogów ludu, tem dokładniej widzi się kołtunerye burżuazyjną i prawdziwość przysłowia: że na złodzieju czapka gore.

Jest właściwością pewnych ludzi naśladowanie pewnych stworzeń, o których mówi przysłowie, że same wór drą i kwiczą, zagłuszając cudzą krzywdę.

Wskazując na tego rodzaju indywidua społeczne, przytoczymy fakta z działalności pracowników narodowych, twórców Pol. Zw. Kolej.

Poczniemy od dnia 4. listopada 1918 r. Po upadku Austryi, gdy wbrew dobrej woli robotników polskich Ukraińcy przemocą opanowawszy Przemyśl, ustalając swą władzę, wysłali patrole do kierownictw kolejowych, celem zgłoszenia objęcia władzy w swe ręce.

Z takiem oświadczeniem przybył porucznik z patrolą do parowozowni przemyskiej. Wtedy p. Sibauer, naczelnik parowozowni, (obecnie gorliwy patryota) odpowiedział: „Zgadzam się na wykonywanie służby pod rządami Ukraińców, bo wszystko mi jedno kto będzie rządził. To tylko nadmieniam dla przestrogi, że gdy chcecie utrwalić swą władzę w Przemyślu, wysadźcie w powietrze warsztaty kolejowe wraz z pracownikami!"

Dziś prawdziwość powyższych słów poświadczą osoby, które brały udział w patroli.

Gdy masa pracowników kolejowych demonstrując przeciw panowaniu soldateski ukraińskiej, zgromadziła się w „Domu ludowym", by uchwalić bezrobocie, jako protest przeciw fladze ukraińskiej, powiewającej na dworcu kolejowym, obsadzonym przez wojsko ukraińskie, pan Jung, naczelnik stacyi, zabrawszy głos dowodził, że przedsiębiorstwo kolejowe jest instytucyą międzynarodową, przeciw wojskom ukraińskim nie wolno demonstrować, chorągiew ukraińska w pełnieniu służby nie przeszkadza i wstrzymanie się od pracy nie powinno mieć miejsca.

Rzesza kolejarska nie poszła za wskazówkami owych panów, lecz uczyniła to co w owym czasie konieczność wymagała.

Taką była w świetle nagich faktów oryentacya tych panów, którzy uporczywie uważają siebie za nieskazitelnych przywódców patryotyzmu polskiego w tej najgorętszej chwili, gdy ważyły się losy: być lub niebyć.

Jak potężną świadomością i zdrową orjentacyą prowadzone były masy pracowników świadczy to, że ponad głowami tych panów przeszły do porządku dziennego i wbrew ich woli zdołali oswobodzić Przemyśl. Zestawione tu porównanie faktów jakże chlubnie świadczy o przemyskiej rzeszy robotniczej, która nie splamiła się też pospolitymi pogromami i uratowała honor klasy pracującej.

Jakąż dziś ma ta rzesza nagrodę?

Oto miano: bolszewicka.

Taki osąd pada na klasę pracującą z ust tych którym było i jest wszystko jedno, kto w Polsce rządzić będzie, byle ich osobiste interesa i stanowisko władcze zabezpieczonem zostało. Bowiem ich patryotyzm głębiej nie sięga.

Ale wara im od apostolstwa patryotyzmu polskiego i wydawania sądu o polskiej klasie robotniczej. Ustanowienie gwiazdy Przemyśla, jako odznaczenia patryotycznego i jej rozdział świadczy dosadnie, że tacy patryoci są zdolni jedynie do wyciągania jaknajwiększej sławy i osobistych korzyści z pracy i poświęcenia się klasy pracującej. Że tak jest, nie inaczej wykażemy to w następnych korespondencyach.

Zebranie rodzicielskie dzielnicy II. i VI.

Na dniu 25 bm. odbyło się liczne zebranie Rodziców dz. II. i VI. w szkole św. Anny w sprawie zabrania szkoły im. Kordeckiego przez Magistrat na magazyny aprowizacyi i wyrzucenia dzieci wprost na bruk.

W zgromadzeniu wzięli udział radni tow. Lang, Marecki, Kuryłowicz i Stupnicki,

Po przeprowadzeniu szerokiej dyskusyi, która wykazała tylko złą wolę zarządu miasta uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani Rodzice uczenie szkoły żeńskiej im. Kordeckiego domagają się od zarządu miasta Lwowa stanowczego opróżnienia budynku szkolnego przy ul. Kordeckiego i oczyszczenia sal szkolnych na rok szkolny 1920-21 a to z tych powodów.

1) Mieszcząca się w tejże Szkole aprowizacya miejska zawsze jest próżną, bądźto załadowaną takimi artykułami, z których szeroka ludność nie korzysta np. ostatni raz cukier główkowy.

2) Dzieci szkolne z powodu znacznej odległości obecnego pomieszczenia nie mogłyby korzystać z nauki w roku 1920-21 a w szczególności w porze zimowej.

3) Zważywszy, że część tej aprowizacyi mieszczącej się w szkole im. Kordeckiego z łatwością da się gdzieindziej ulokować oraz niczem nieusprawiedliwione zaniedbanie tejże szkoły przez zarząd gminy, zebrani Rodzice całkiem słusznie domagają się spełnienia swych słusznych żądań tembardziej, że już od przeszło półtora roku przyobiecanych. Wskutek tego rozgoryczeni zebrani w razie odmownej odpowiedzi lub dalszego zwlekania sprawy, będą zmuszeni wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencye, za które nie biorą odpowiedzialności.

Po przeprowadzeniu tej akcyi wybrano komitet, Oczekiwać należy, że prezydyum miasta przestanie nareszcie uważać budynki szkolne za odpowiedniejsze na magazyny, aniżeli na cele szkolne i odda je właściwemu przeznaczeniu.

—o—

Polska Pożyczka Państwowa.

Rząd Polski, działając wedle uchwały Sejmu Ustawodawczego, który pracuje nad tem, aby zapewnić Polsce i spokój i ład wewnętrzny, i dobrobyt, ogłosił dwie Polskie Pożyczki Państwowe, czyli zwrócił się do całego narodu, aby dostarczył pieniędzy na potrzeby państwa.

A nie chodzi tu o darowiznę, bo, chwała Bogu, Polska nasza to nie tylko kraj duży i piękny, ale i żyzny, i zasobny w bogactwa ziemne, jako to w węgiel, w rudy, w sól, w granit i marmur, a przytem, co najgłówniejsza rzecz, zamieszkuje ją lud, który pracować umie i lubi. Takie więc państwo darowizny ani teraz nie potrzebuje, ani nigdy potrzebować nie będzie.

Jednak pamiętać potrzeba, iż Polska nasza tej strasznej wojny, która przez lat cztery z okładem trwała, była ziemią zdeptaną przez armie walczące, była niszczona i okradana zawzięcie i przez moskala, i przez niemca, i przez austryaka. Gdy więc nadeszła chwila wyzwolenia, gdy lud, wrogów przepędziwszy, mógł się jąć pracy, stanął wobec ruin, pogorzelisk, gruzów i ziemi, chwastem szkodliwym pokrytej.

Aby te ślady zniszczenia usunąć, aby domostwa odbudować, aby inwentarz potrzebny znów nabyć, aby ziemię, odłogiem leżącą uprawić tak, iżby ziarno rzucone na marne nie poszło, przerasta to siły jednego człowieka, ba! gminy całej, powiatu. Tu przyjść z pomocą może jeno państwo, budując tartaki, sprowadzając potrzebne maszyny i narzędzia, zakupując inwentarze i ziarna na zasiewy, zaopatrując koleje w wagony i parowozy, aby co potrzeba dowieźć, wprowadzając ład, porządek, podział gruntów służny, słowem czyniąc to wszystko, co czyni gospodarz przezorny, który rozumie, iż wydatek w porę dokonany stokrotny zysk przynosi.

A na to wszystko Polska, ów gospodarz wielki potrzebuje pieniędzy. Wprawdzie ktoś, nie mając rozsądku, mógłby się dziwić, dlaczego państwo, skoro potrzebuje pieniędzy, nie nadrukuje ich tyle, ile mu się spodoba, ale zwraca się do narodu o pożyczkę? Właśnie dlatego, aby nie mnożyć papierków, ale wartość tych które kursują podnieść, aby z tej gotowizny, którą kraj posiada wszelkie potrzeby opędzić, wszystko załatwić, wszystkiemu sprostać.

Każdy z nas Polsce swojej z pomocą w godzinę potrzeby pośpieszy, każdy z nas w miarę zasobów swoich grosza pożyczy, boć Bogiem a prawdą mówiąc, sobie samym pożyczamy, na swoje własne potrzeby, na swoją własną korzyść.

Rząd nasz ani grosza z tych pożyczek bez wiadomości i bez dorady wybranego przez nas Sejmu, nie wyda, z każdej marki rachunek dokładny zda, całą pożyczoną gotowiznę dla dobra Polski naszej zużyje.

I nie zapominajmy jeszcze o jednej rzeczy, iż pożyczając dzisiaj pieniądze, o których mówimy, że są mało warte, odbierzemy później takąż samą liczbę pieniędzy, których wartość wzrośnie bardzo, gdyż odpowiadać będzie wartości Polski odbudowanej, urządzonej, wytwarzającej u siebie to wszystko, czego dziś brak odczuwamy, Polski kwitnącej, takiej, jaką mieć ją chcemy i mieć będziemy.

—o—

Rokowania rosyjsko-finlandzkie przerwane.

KOPENHAGA, (Pat.). „Berlingska Titende" donosi z Helsingforsu. Rokowania w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Finlandyą i Rosyą sowiecką zostały nareszcie przerwane.

—o—

Ziemniaki i nasiona dla właścicieli ogródków działkowych.

Towarzystwo Gospodarskie wystarało się o pierwszy wagon ziemniaków do sadzenia a w krótkim czasie nadejdą i nasiona przeznaczone na ogródki działkowe. We wtorek 28, bm. oddałem z polecenia Tow. Gosp. list przesyłkowy p. Prez. Neumanowi na 10.000 klg. ziemniaków. Rozdziałem zajmie się ten sam personal, który rozdawał działki.

Uważam za stosowne przestrzec przed zbytnim pośpiechem i gorączkowem sadzeniem, gdyż na odległych polach zli ludzie wykradają posadzone ziemniaki, a na lekkich ziemiach pulwy wysychają. Gdyby nadeszły przymrozki co nieraz zdarza się po takiej nienaturalnej spiekocie, ziemniaki zawcześnie posadzone zmarzną. Ponieważ dotychczas uprawiono tylko małą część działek, a inni właściciele nie chcą swoich uprawiać, myśląc że już jest za późno, lub że nasiona nie nadejdą na czas, pod ję to do ich wiadomości, iż czyni się odpowiednie starania, że nadejdą jeszcze ziemniaki i nasiona w dostatecznej ilości, a gdy już wszystkie działki będą uprawione, gdy wszyscy razem posadzą i będą pilnować swych ogrodów, jest większa nadzieja, iż nic się nie zmarnuje z tych drogocennych bulw i nasion.

Dlatego zachęcam do przyspieszenia uprawy działek leżących dotychczas odłogiem, a gdy nadejdą już dalsze wagony ziemniaków wiedy łatwiej będzie zorganizować sprawiedliwy rozdział lub wspólny dowóz na działki.

Kto chce zabezpieczyć się przed wykradzeniem z działki, lub kto jeszcze niema przygotowanej ziemi, niech ziemniaki posadzi gęsto do płytkich paczek, a ponieważ na działkę przeznaczono 25 klg. taką ilość każdy może pomieścić w paczkach w mieszkaniu, a gdy roślinki wyrosną posadzi się je po deszczu, zabezpieczy przed ro kradzeniem, wyschnięciem lub zmarznięciem. Ponieważ na razie nie można na działki przeznaczyć więcej, trzeba większe bulwy krajać na 2—3 części.

Celem uspokojenia ludności i zachęcenia do dalszego starania się o ziemię i uprawy jej, pospieszam oznajmić, iż pierwsze ziemniaki już dla działkowców nadeszły dzięki Towarzystwu Gospodarskiemu. — Władysław Kubik.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

OGŁOSZENIA.





Bank Krajowy we Lwowie, — Bank Handlowy w Warszawie, — Bank Przemysłowy we Lwowie, — Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, — Ziemski Bank kredytowy we Lwowie, — Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają

SUBSKRYPCJĘ

NOWYCH AKCJI

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych Spółka Akcyjna we Lwowie

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcyj nominalnej wartości po K 400·—.

KURS EMISYJNY WYNOSI:

dla starych akcjonarjuszów po K 420·— za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcyj, przysługuje im prawo poboru jednej nowej.

dla nowych akcjonarjuszów po K 450·— za sztukę.

Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku od 1. stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5 procent odsetki od należytości za akcje, liczone od dnia 1. stycznia 1920, do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji, akcje nie zostaną przydzielone zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 r. z 4 prc. odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 31. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

WE LWOWIE:

w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Galicyjskim akcyjnym Banku Hipotecznym, w Ziemskim Banku Kredytowym, w Banku Zaliczkowym, w Akc. Banku Związkowym.

W KRAKOWIE:

w Filji Banku krajowego, w Filji Banku przemysłowego, w Filji Galic. Akc. Banku Hipotecznego, w Filji Ziemskiego Banku kredytowego, w Banku Galic. dla handlu i przemysłu, w Ekspozyturze akcyjnego Banku Związkowego.

W ZAKOPANEM:

w Filji akcyjnego Banku Związkowego.

W NOWYM SĄCZU:

w Kasie zaliczkowej.

W WARSZAWIE:

w Banku Handlowym, w Banku towarzystw spółdzielczych, w Banku wschodnim.

W POZNANIU:

w Banku związku spółek zarobkowych.

W CIESZYNIE:

w Banku rolniczym, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek.

ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych Instytucji.

We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1920.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.